

G A Z E T A

KORRESPONDENTA

WARSZAWSKIEGO I ZAGRANICZNEGO

z Petersburga 14 Marca V. S.

Zgromadzenie tuteysze Angielskie obchodziło w dniu 1szym bieżącego miesiąca czterdziestą dziewiątą rocznicę nastania swojego. Między wielu osobami, które składały w dzień ten towarzystwo, byli Hrabowie Arakczew, Wiazmitinów i Miłoradowicz, Naczelnik Policji Jenerał Gorgoli, wielu imych Jenerałów i członków Ciąła dyplomatycznego, między (którymi był także Hrabia Catcart, Jenerał Porucznik Schoeler i Hrabia Einsiedel, oraz wielu znakomitszych tutejszych bankierów. Przy stole na 226 osób spełniano wiele toastów przy brzmieniu wyborney orkiestry.

Czas w stolicy tuteyszey moeno iest niestały, czyli raczej w samey tylko niestałości stały. Od tygodnia już przeszło nie ma zupełnie mrozów, wyiawszy kilka poranków, a mianowicie poniedziałkowy, który był dziwnie piękny. Przy iasnym niebie i zupełney cichości nie było nad trzy stopnie zimna; przyjemność ta atoli bardzo krótko trwała; o godzinie albowiem dziesiątey przed południem wiatry od morza naniosły gęste chmury, z których śnieg, deszcz i grad wszystko razem padało. Meteorologowie tuteysi uważają, że nie było przykładu takiej zimy w stronach tutejszych. Z tém wszystkiem, przy tak ciągłych niepogodach i tak nagłych zmianach powietrze iest zdrowe, i chorych w mieście bardzo mało. Łagodność zimy tegoroczney bardzo dobrze sprzyiała rozmaitym fabrykom około budowli. J tak, około kościoła Izaaka ciągle przez całą zimę pra-

cowano, i tego, co ledwie ku końcowi wiosny miało być zrobione, teraz się razem z iey początkiem dokona.

z Rygi 15 Marca V. S.

Dnia 5go tego miesiąca byli przedstawionemi Najiaśnieyszemu Cesarzowi Deputowani Inflantscy, Marszałek Seymowy, Jenerał Porucznik i Kawaler Löwis, Deputowany obwodowy Baron Ungern-Sternberg, i Marszałek Seymowy wyspy Oesel, Pan Buxhövden.

Oto iest mowa Marszałka Löwis.

Najiaśniejszy Cesarzu, Panie Naymiłościwszy!

W imieniu szlachty Inflantskiej i wyspy Oesel składamy W. C. Mości uczucia naygłębszego uszanowania i naywyższej wdzięczności za dobrodzieystwa, którymi się pod oycowskim W. C. Mości rządem cieszymy. — Poruczono nam prosić naypokorniey W. C. Mości o potwierdzenie nowego urzędzenia, które, dla dobra stanu włościańskiego, oparte iest na zasadach liberalnych, godnych przyzdożbionego przez W. C. Mość wieku. — Najiaśniejszy Panie, racz także naylaskawiey względ zwrócić na prośby, które szlachta przez cywilnego Wielkorządę do naywyższej wiedzy Twoiey przyniosła. — Racz W. C. Mość w dobroci i łasce swey przyjąć wyznanie, że Inflantezycy należą do naywierniejszych W. C. Mości poddanych, i że iesteśmy zawsze gotowi nie tylko nasze dobra doczesne, ale i ostatnią kroplę krwi naszej poświęcić ku

chwale i zachowaniu naszego wspaniałego Monarchy.

Odpowiedź Najjaśniejszego Pana była taka:

„ Cieszy mię to, że szlachta prowincyi „ Infant i Oesel uprzedzając moje życzenia „ tak dobrze oczekiwaniom moim odpowiada, i przeięła się zamiarami moimi. — „ Wystawiliście przeto pomnik w potomności, i daliście przykład na powszechnie naśladowanie zasługujący. — Miłą być powinno sprawą dla serc waszych, żeście się przyłożyli do szczęścia licznego i znaczącego stanu przez zezwolenia, które dla zdżony z równemż prawami do pomysłności klasy ludu środki do tego ułatwiają. — Działaliście w duchu naszego wieku, w którym liberalne tylko uczucia zapewnić mogą szczęście narodom. — Spodziewam się, że nowe urządzenie, które mi podane zostało, nie będzie połączone z żadną dla was stratą. Każę urządzenie to roztrząsnąć, i przyjmuję ze szczególniejszém upodobaniem te szlachetne uczucia, które was do tego skłoniły, a które tak zgodne są z moimi życzeniami. — Oddawna miałem przyczynę być moono zadowolnionym z Infanteryków, i będzie dla mnie rzeczą nader miłą dawać wam dowody moiej szczególniejszey przychylności.“ Tegoż dnia byli Deputowani u stołu Najjaśniejszego Cesarza, a nazajutrz u Najjaśniejszey Cesarzowej Matki.

Książę Wirtemberski pisał list do Marszałka Powiatu Dyneburgskiego, w którym go uwiadomił o zadowoleniu Jego Cesarzkiej Mości z powodu chwalebne go postanowienia szlachty Powiatu Dyneburgskiego względem polepszenia losu poddanych przez nadanie im wolności, oraz poruczył mu utworzenie ze szlachty Dyneburgskiej Kommissyi do ułożenia w przedmiocie tym aktu, biorąc za zasadę ustawy Estońskiej, Infanterykiej i Kurlandzkiej szlachty.

z Berlina 6 Kwietnia

Dobra należące do zniesionych czterech Klasztorów w Erfurcie przeznaczono do funduszów szkolnych i kościelnych w Erfurtkim i w Eichenfeldskim, a duchowni z tych klasztorów drzymali dożywotnie pensye.

Dnia 27 Marca umarła tu Pani Henry z domu Chodowiecka, sławna z malarstwa,

któremu poświęciwszy się, do rzędu pierwszych artystów należała. Była członkiem Akademii sztuk pięknych od 1789 roku. Z dzieł iey pędzla, które na widok publiczny wystawione były, wszystkie zawsze z uwielbieniem przyjęto, z tych zaś znaczniejsze zakupił Król do galeryi swojej. Żyła lat 55.

Od Menu i Kwietnia.

Wszystkie gazety i pisma publiczne napełnione są opisem śmierci Pana Kotzebue. Okazuje się z nich, że Sand był uczniem teologii w Jena, gdzie dnia 25go w skutek zanieśonego wezwania senat akademiczny-mieszkanie iego otworzyć, i wszystkie papiery zabrać kazał. Znalaziono tam między innemi list iego do iednego z współuczniów, który go wszystkim innym miał pokazać. Sand pisze w nim, iż przeymnie go wprowadzie okropnością myśl, że się stanie zabójcą człowieka; lecz nadaremnie, bo głos wewnętrzny woła nań bezprzestannie, ażeby zdraycę oyczyzny sprzątnął. Oświadczył nakoniec, że już oddawna ułożył sobie ten plan, którego chce dokonać, i prosi, ażeby nietroszczono się o los iego, albowiem pewne już dla siebie obmyślił schronienie. — Znalaziono także i drugi list zaczęty w te słowa:— „ Jdę, gdzie mię los prowadzi; boday nie narusztowanie! „

Nie w mieszkaniu, ale na ulicy, zadał sobie Sand kilka razy sztyletem w pierś, gdy na krzyk z okien: łapy zbójce! łapy zbójce! tyle ludzi zebrało się na ulicy, że uniknąć było niepodobieństwem. Była to właśnie godzina zbierania się do teatru, naprzeciw którego mieszkał Pan Kotzebue. Chciał Sand z początku ująć sobie Manheymczyków mową do zebranego ludu, któremu skrwawiony sztylet pokazał; lecz widząc przeciwnie zupełnie na oburzonych słuchaczach wrażenie, zerwał suknie swe na piersiach i pchnął się sztyletem. Pomimo mocnych ran, imocney gorączki, w której zostaje, rozpoczęto już z nim badania sądowe, z których atoli nie ieszcze w publiczności niewiadomo. Według zeznania opatrujących go lekarzy, Sand żyć ieszcze może dwa lub trzy tygodnie. Już kilka razy chciał zerwać bandaż z ran opatrzonych, czemu jednak zapobieżono. Zdaie się, że lekciają się, ażeby niepokuszono się o oswobodzenie Sanda, bo pilnie go ośmiu ludzi. Staranność o nim iest iak naywiększa.

Mówią, że zwinęty papier z napisem: Wyrok śmierci na Augusta Kotzebue obemylicie obszerniejsze piśmno, którego treść jeszcze niewiadoma. Odesłano je wraz z innemi W. Xięciu Badańskiemu do Karlsruhe, który zwracając je władzy sądowej, nakazał iak nayskrupulatnicysze dochodzenie wszyskiego, cokolwiek Sanda tyczyć, i do odkrycia związków jego posłużyć może, a to bez względu na uporczywe zeznanie jego, że nikogo współnikiem zbrodni swej niema; zdaie się albowiem, iż to było dziełem tajnie zbierającego się studentów towarzystwa, w którym Sandowi z losowania przeznaczenie zabicia P. Kotzebue dostało się. Mówią także, iż przyszedł pocztą list bezimienny do P. Kotzebue z ostrzeżeniem o zamachu na życie jego; ale nieszczęście chciało, żeby wprzód dwunastu godzinami spełniona była zbrodnia — Sand jest to młody człowiek, dość przyjemnego weyrzenia, wzrostu pięknego, oczu czarnych żywych, płci dość mocno brunatney. — Przed osmiu miesiącami był także i w Berlinie, dokąd przybył z Jena, pięknemi świadectwy swych nauczycieli opatrzone, iż iak najlepicy się sprawował. W dzień popełnionej zbrodni, to jest, dnia 25, był Sand ieszcze w Karlsruhe, gdzie widziano go dobrej myśli i wesolego. Oprócz papierów, które przy nim znalezione, nosił także na piersiach wstążkę z napisem, że już od lat dwóch na śmierć się poświęcił.

Matka P. Kotzebue szletnia staruszka dowiedziawszy się o tak smutnym syna swego zgonie, w niebezpieczną wpadła chorobę. Owdowiła żona jego także niebezpiecznie chora. — Naprzeciw iadącemu do oycy synowi Podporucznikowi Ottonowi Kotzebue wyjechał jeden z przyjaciół domowych do Frankfortu dla przygotowania go do tej smutney nowiny. Młody Pan Kotzebue, znaiomy żeglarz na około świata, niewidział się przez lat cztery z oycem. Dnia 25, w dzień śmierci jego, bawił u babki w Weymarze. Pierwszą wiadomość o niey powziął podobno w Hanau z gazety tamteyszey dnia 27, przeieżdżając przez Hanau. Pogrzeb zabitego odprawił się bez wszelkicy okazałości o godzinie 6 rano dnia 25. Za trumną iechały 4 poiazy.

Niepodziewał się zapewne Kotzebue zginąć taką samą śmiercią, iakicy przed niewielu laty życzył N. Bonapartemu, a to przez ogłoszenie następującey anekdoty,

która, stosując do popełnionych zaborów i ucisku rozmaitych krajow, tak pod tytułem Grzeczni Zbojcy umieścić:

„W bardzo dawney książce czytamy, że w 16 wieku, było upowszechnionym we Włoszech zwyczajem kazać zabiać tych, których się nienawidziło. Należy na to bandyci dopehiali zawsze sumiennie przyjętego obowiązku, a z obawy uchybienia słowu, nie raz dwóch, zamiast jednego czleka, zabili. Zdarzało się także czasami i nieszczęśliwe quid pro quo, że niewinny padł ofiarą na kogo innego wymierzoney zemsty; lecz w takim razie mieli oni w zwyczaju przeproszać umierającego w słowach: La Signoria Vostra mi perdonnera questo e un fallo. (Ach przebacz mi Panie, bo to tylko pomyłka.) Bywali także między zabójcami tyle grzeczni, że uderzając niespodzianie sztyletem, przemawiali: — Con la licenza della Signoria Vostra! (Za pozwoleniem WP. Dobrodziecia!) — Co niegdyś zbójcy do osob poideynczych przemawiali, dziś (wyraził P. Kotzebue) możnaby do całych zastosować narolów, którym pierwey tyran, cheiwy podbicia świata, raz śmiertelny zadawał, a potem dopiero o przebaczenie prosił. „ —

Dnia 25 oddano na poczcie list pod adresem Sanda do Manheimu.

Hrabia Las-Casas bawi w Offenbach, gdzie niał za miastem wieyskie mieszkanie z ogrodem na rok. Życie bardzo prywatnie, i wyiawszy kilku bawiących w tej okolicy Francuzów, nikogo nieprzyjmuie. Radzono mu, ażeby powrócił do Francyi, gdzie do powrotu żadney niemoże mieć przeszkody; lecz postanowił bawić w Niemczech.

Protokóły obrad Komisji Woyskowej Związku Niemieckiego drukim ogłoszone będą.

Dla nabywców dóbr rządowych w Westfalii wyznaczył Sejm Niemiecki oddzielny z grona swego wydział.

Miasto Frankfort z obwodem ma 50 tysięcy dusz, i utrzymuie 500 czynnych żołnierzy a wydatki jego wynoszą 800,000 zł: Niem: Administracya niezmiernie kosztowna.

Od niejakiego czasu bawi w Frankforcie dwóch officerów z artyleryi Angielskicy, którzy po skónczoney służbie na wyspie Stey Heleny powróciwszy do Anglii, za urlopem po stałym ładzie podróżują.

Słychać, że w Bremie ziadą się Komisarze dla uregulowania spławu i opłat od niego na rzece Wezerze.

Xiężna Klarencyi powiła, iak wiadomo, w Hanowerze córkę, która wkrótce po urodzeniu nieco zawczesnem umarłaby. Pocho- wano ją w tamtejszey zamkowej kaplicy. Gdyby przy życiu pozostała, miałaby pierwsze prawo do następstwa na tron Angielski przed niedawno narodzonym synem Xięcia Cam- bridge.

Xiędz Mikołaj Godinot został miano- wany Rektorem zakonu Jezuitów w Szway- caryi, i mieszkać będzie w Fryburgu. Duchowni tegoż zakonu rodem z Hiszpanii powracają do oycyzny, dla przyczynienia się do utrzymania tamże zakonu Jezuitów.

z Munich 27 Marca.

Na sessyi Izby Deputowanych dnia wczoraj- szego toczyła się rzecz względem zaprowadze- nia innego porządku rzeczy co do Adwokatów. Pierwszy Sekretarz Häcker mówiąc w tej mierze wniósł szczególniey, ażeby zmniejszyć ogromną liczbę rozmnożonych adwokatów, i usunąć ich zupełnie od spraw w sądach ziemskich w 6 dawnych Departamentach; 2) Żeby tylko takim dozwalać adwokatostwa, którzy z dwóch pierwszych kwalifikacyi złożą na konkursowych examinach dostateczne świadectwo. 3) Żeby adwokaci uzyskiwali promocye do wszystkich gałęzi służby krajowej. 4) Narzecie, żeby zaprowadzić w ich obowiązkach poprawny porządek z pewną karnością. — Kilku Deputowanych mówiło mocno wytykając wady, nieporządek i kosztowną rozwlekleść sądownictwa Bawarskiego. Deputowany Weinbach twierdził, że przy 210 sądach ziem- skich przybyło teraz przeszło 400 no- wo imianowanych adwokatów, którzy zamiast służenia stronom do prędkiego ułatwienia sporów, powiększają je ieszcze, i prowadzą w odwłokę, ażeby żyli, a do tego hucznie, z krwawo zapracowanego grosza współ-rodaków swoich. Im więcej, mówił on, jest ad- wokatów, tém więcej spraw, tém więcej u- ciężnienia ludu. Narzekał także i na to urzą- dzenie, przez które Rząd przyznał Sędziom piątą część opłat sądowych (sportów), co sprawia, że i Sędziowie idą w ślady adwo- katów, bo im dłużej sprawa się ciągnie, tém więcej zyskują, i szkatuły swoje groszem ubogiego ludu napelniają. Rzecz tę odłożono

do naradzenia się na inney sessyi. Tegoż dnia na sessyi Izby w godzinach popołudnio- wych toczyła się rzecz o prawie względem pojedynków. Minister Sprawiedliwości był obecny, a galerye zapelnione były słucha- czami.

Słychać, że Xiążę Wrede był pierwszy, który się oświadczył przeciw wnioskowi De- putowanego Behr o przysiędze woyska na konstytucyą. — Jedna z gazet pisząc o tém, powiada: „Rzecz szczególna, że wniosek o przysiędze woyska na konstytucyą tak wszy- stkie stany zaymuje, a szczególnieysza, że woysko oświadcza się przeciw niy, lubo przy- sięga na posłuszeństwo konstytucyi i prawom, a wierność Królowi, ieszcze dnia 6 Stycznia 1812 ustawą Królewską wyraźnie była prze- pisana, i do iey wykonania artykuł 22 wszy- stkich woyskowych obowiązał z zaleceniem, ażeby protokół wykonany takiej przysięgi władzy cywilney do zapisania w księdze oby- watelskiej był przesłany.

Z Paryża 27 Marca.

Szczegóły tajney sessyi Izby Deputo- wanych d. 25, na której rozprawiano po raz ostatni nad wnioskiem Para Barthelemy o wyborach przyjętym w Izbie Parów, iedno- myślnie zgadzają się, że nigdy nic nie roz- trząsano ścisley i poważniey, niezego nigdy niesłuchano z większą uwagą, i niezgłębiano z większą dojrzałością, iak tenże wniosek. Widać było, iż szło o nayważniejszą rzecz dla Francyi, bo wszyscy Deputowani, prócz pięciu, którzy dopiero mają być wybrani, i dwóch za pozwoleniem nieobecnych w Pa- ryżu, na swych miejscach stanęli tak dalece, iż kilku zatrzymani słabością od niejakiego czasu w łóżku przybyli dla dania głosu w tej ważney rzeczy. Uważano także, iż za utrzy- maniem w całości prawa o wyborach nierów- nie znaczniejsza większość Izby była, aniżeli za samémże prawem, gdy je stanowiono. Okropny obraz, który Minister Sprawiedli- wości wystawił stanu niektórych okolic Fran- ceyi, gdzie wszelkie usiłowania sprawiedliwo- ści nie zdołały naysroźszych zbrodni osią- gnąć, przyłożył się także niem mało do odkry- cia całej potęgi i zamiarów strony, dla któ- rey obalenie prawa o wyborach byłoby no- wym tryumfem. Obiawienie przyczyn zbro- dni w Rhodéz (zabicie Fualdesa), których się domyślano, a które teraz nareszcie Mini-

steryum wyawiło, dało poznać, co ta strona zdolną jest uczynić. — Mówcy, którzy się zapisali byli mówić przeciw wnioskowi Pana Barthelemy, a nie mówili z przyczyny, aby prędzej przystąpić do głosowania, którego skutkiem było, iak już wiadomo, odrzucenie tegoż wniosku, kazali przygotowane mowy swoje wydrukować. Przytoczemy tu jeszcze niektóre wyiutki z mowy Pana la Fayette, i Ministra Sprawiedliwości, w której obawił okropne zamachy strony zagorzałych Rojalistów.

Przypisawszy P. Lafayette w mowie swojej nieczynność Izby Deputowanych, od trzech już miesięcy obradującej, stracie czasu rządzonej przez dwoiste przeciw prawu o wyborach zamachy, które ukazały się pod rozmaitym kształtem, ale iednymże wpływem kierowane, rzekł: — „Wyznamy szczerze, iż każdy z nas wie dobrze, dlaczego targano się na prawo o wyborach, i czemu go bronili. Czyliż można wierzyć, aby większość Izby Parów była przeciw temu prawu dla wyiedniania dokładniejszej reprezentacyi narodowej, składać się mającej z więcej żywiołów, utworzonej przez należenie obywatelów wszystkich klas i wszelakiego majątku do iey utworu? Czyliż można uwierzyć, aby zamiarem mówców tej Izby była szczerza chęć zaradzenia błędom, iakie się w wykonaniu tego prawa mogły okazać? Nie zaiste. Nie można tej większości Izby Parów przypisać ani tak silney żądzy rozszerzenia demokratycznej części ustaw naszych, ani tak wielkiej gorliwości o ich wydoskonalenie. Gdy z drugiej strony patryoci tej Izby nie chcą dopuścić najmniejszey w prawie o wyborach zmiany, nie idzie za tём przekonanie, iż toż prawo nie może pociągnąć za sobą najmniejszego nadużycia. Jasną jest rzeczą, iż z iedney i drugiej strony nie wynurzają całej myśli. Ale czyliż potrzeba ią zupełnie wynurzyć, żeby ią poznać? Znaią patryoci, iakąby większość Parów odniosła korzyść z swojego tryumfu. Zna też większość Parów, że nie poprawek w prawie lęka ią się patryoci, lecz, że postanowiwszy obalić podstawę reprezentacyi, udaie, iż nie chce iey poprawić, iak tylko dla iey obalenia niezawodnym sposobem. Chce dziś Francya, a chce przede wszystkim, czego przed 30 laty chciała, to jest, wolności i spokojno-

„ści. Troszczy się i oburza nawet na to „wszystko, co spóźnia nasz postęp ku celowi „konstytucyjnemu, do którego dążemy. „Przypomina sobie z boleścią, iż nadaremny opór czystym życzeniom słusności i „rozumu był niegdyś nayspierwszą i oplakaną „przyczyną zdrożności i nieszczęść naszych. „Ale teraz stoimy wszyscy połączeni około „tey Karty konstytucyjney, przed którą zniknąć powinny wszystkie maski, iakieby na „siebie hipokryzja, anarchia, duch intrygi i „fakcyi przybrać mogły. Nieziemna większość obywateli uznała prawo o wyborach za „własność swoją, bo w niém uyrzała tarczę „wolności, własności, przemysłu, i tego „wszystkiego, cośmy w rewolucyi zdobyli „na starodawnym, a nadal niecierpieniem „przywłaszczeniu przywilejów. Uważcie, „MCPanowie, że w tём patryotycznym poruszeniu umysłów za prawem o wyborach, „w tych licznych petycyach, które na nasze „ręce przesłano, nie wykazała się chęć powrócenia do dawnych namiętności ludu, „lecz troskliwość iedynie o prawo, zdolne zabezpieczyć dobro narodu. P. Villele nasz „kollega poczytał to wszystko za kuglarstwo, „słowko zaiste wesole, a któreby weselszém „jeszcze było, gdyby, kiedy mamy wygrać „bitwę o wybory, wydarto nam ważne stanowisko mocy podawania petycyy w rzeczach publicznych. Nie ścierpielibyście tego. . . . Nie zapominamy, iż w tyle nas są przepaści, w któreby nas krok wsteczny „na nowo wtrącił. Przyjęcie uchwały Izby „Parów byłoby tым wstecznym krokiem, i „w tём przekonaniu za iey odrzuceniem „głosuję. „

Minister Sprawiedliwości zabrał głos dla zbicia zarzutów uczynionych przez niektórych mówców Ministrem. „Zganiono Ministrów „(rzekł on) iż doradzili Królowi mianowanie nowych Parów. Król użył w tey mierze władzy nadanej mu przez Kartę konstytucyjną, a przeto Ministrowie nie zasługują na przyganę, że mu to doradzili. Będąc „on tworcą tey Karty, słuszenie użył sposobu „potrzebnego do zachowania dzieła iego, a tым sposobem było pomnożenie w „dziedzicznej Izbie mocy ducha konstytucyjnego. — Obwiniał tu P. St. Aulaire Ministrów z powodu mordów w Nimes, „dziwiąc się, iż morderców dotąd nie ukarano, i że ich Rząd nie ściga prawem. Lubo

„ Ministrowie, których się ten wyrzut tycze,
 „ nie są już, dwóch wyjąwszy, na czele
 „ spraw publicznych; i lubo terażniejsi Mi-
 „ nistrowie nie uważają się istotnie odpo-
 „ wiedzialnymi za uchybienia poprzedników,
 „ muszą atoli na ich obronę coś powiedzieć.
 „ Niczego a niczego nie zaniedbał Rząd Kró-
 „ lewski w okazaniu sprawiedliwości na mor-
 „ dercach Jenerała L a g a r d e, zesłanego od
 „ Króla w zamiarze przywrócenia spokoyno-
 „ ści. Poymayno zabójcę, oddano pod sąd,
 „ przekonano o ugodzenie Jenerała L a g a r d e
 „ kulą pistoletową, gdy ze szpadą w rę-
 „ ku usmierzyć pōspolstwo usiłował. Alē sąd
 „ wyrzekł, iż potrzeba słaszcney obrony po-
 „ ciągnęła za sobą morderstwo, a przeto ka-
 „ zano wypuścić na wolność mordercę. (Na
 „ to obruszyła się Izba) — Jenerał Ramel
 „ był raniiony podczas buntu w Tuluzie.
 „ Zaniesionego do jego mieszkania, i leżącego
 „ w łóżku napadli szleńcy, i ciało jego roz-
 „ szarpali. Pociągnionych do sądu uwol-
 „ niono, bo sąd wyrzekł, iż zadane przez nich
 „ rany Jenerałowi nie stanowiły śmierci jego
 „ gdyż poprzednio zadane były już śmiertelne.
 „ (Długo w Izbie na to mrużano, a P. Corbie-
 „ re kilkokrotnie załamывał ręce, i oczy
 „ wznosił do nieba z wyrażeniem głębokiey bo-
 „ leści) „ Manże tu mówić, rzekł daley Mi-
 „ nister, o człowieku, którego nazwisko
 „ wzbrygam się wymówić! . . . Trestailon
 „ oskarżony o straszne zbrodnie był pociągni-
 „ ony do sądu. Władza sądowa nie chciała
 „ go sądzić w mieście, gdzie te zbrodnie pō-
 „ pełnił, bo sprawiony przez niego postrach
 „ kazał się lękać o wolność narad sądu. O-
 „ desłano go do sądu w Riom. Czy wie-
 „ rzycie MCPanowie, iż dotąd nie można wy-
 „ należeć ani jednego świadka przeciw Tre-
 „ stailonowi, gdy jest ich 100 do świad-
 „ czenia, że niewinny! Przytoczę nakoniec
 „ ostatni przykład. Zamordowanie Fual-
 „ desa w Rho dez jest zbrodnią partyi, i
 „ Rząd musiał użyć całej mocy swoiey dla
 „ zastanięcia Biegu sprawiedliwości, i pow-
 „ ściągnięcia niestychnących usiłowań, iakie
 „ stronnicy zbrodniarzy dla uwolnienia ich
 „ od rusztowania śmiertelnego czynili
 „ MCPanowie! upewniam was, że iesli mi-
 „ dzy członkami przeszłego ministeryum by-
 „ ła iaką różność w widokach, tedy następcy
 „ ich mają ieden tylko cel i iedną chęć, zgo-
 „ dną z wolą Króla, utrzymać i wykonać Kar-
 „ te konstytucyonalne. Co do toczacey się rze-

„ czy, idzie tu o rozstrzygnięcie zapytania ta-
 „ kiego: Czy Francya ma bydź zostawiona
 „ lub nie przewodzeniu partyi? Ale Fran-
 „ cya brzydzi się tēm przewodzeniem, i spo-
 „ dziewa się stać ucisku, hańby i nieszczę-
 „ ścia. Rząd królewski, gotów do ich od-
 „ pierania, wzywa waszey pomocy ka ich po-
 „ konaniu, i nie wzywa iey naproźno.

Niepodobna opisać, iaki ta mowa spra-
 wiła na zgromadzeniu skutek. Długo, nawet
 gdy już Minister wszedł z mównicy, wydawa-
 no okrzyki pochwalające mowę iego, i ze-
 wsząd wolano, aby natychmiast do głosowa-
 nia przystąpić, co się też stało.

Sessya Izba Deputowanych d. 24 zaczę-
 ła się od petycyy, między któremi była, aby
 przynajmniej na czas nieiaki zakazać spro-
 wadzania do Francyi zagranicznej maki.
 Kommissya petycyyzna powziawszy wiadomość,
 iż przez porty Środlennego tylko morza wy-
 szło z Francyi za zboże od kilku miesięcy
 przeszło 16 millionów franków wogolowiznie,
 osądziła, iż wypada koniecznie, aby Rząd
 przedsięwziął w tej mierze środki, rozróżnia-
 iąc atoli kraie biorące za zboże płody Fran-
 cuzkie, iakimi są Zjednoczone Stany Ame-
 ryki Północney, od tych krajów, które ich
 nie biorą, a nakładają od nich opłatę, na
 to wychodzącą, iakby tam wrowadzania pło-
 dów naszych zakazano. OI slano tę p tycyą
 do Ministra spraw wewnętrzych. — Roztrzą-
 sano potem projekt prawa względem zapro-
 wadzenia posilkowych ksiąg wielkiej księgi
 po Departamentach, ale rzeczy tej nie roztrzy-
 gniono dnia tego.

Na sessyi dnia 25 wzięła Izba pod roz-
 wagę projekt prawa względem monopolium
 tabacznego, i popierało wielu wniosek Kom-
 missyi, aby to monopolium trwało tylko do
 dnia 1 Stycznia 1822, a ie do 1826, iak
 chciało ministeryum w poda ym od Króla
 projekcie. Odłożono tę rzecz do dalszego
 czasu. — Zabrał potem głos P. Coutrv oi-
 sier dla zdania sprawy imieniem Kommissyi
 o projekcie prawa względem odpowiedzialności
 Ministrów, i tak mówił:

„ Wszystkie ludy wolne starały się za-
 „ bezpieczyć wolność publiczną i prawa prze-
 „ ciw zamachom na nie władzy wykonawczej,
 „ poddając ją pod odpowiedzialność. Pod
 „ Rządem reprezentacyyą odpowiedzialność
 „ Ministrów wypływa z mienaruszalności mo-
 „ narchy, z mniemania nieomylności, którą
 „ go konstytucya otacza, i z powinności wła-

„ dzy Królewskiej. Król jest wielkim, mocnym
 „ i potężnym przez lud jedynie. Nadewsz-
 „ stko, wolny jest od ambicji, i nie może
 „ chcieć czego innego, tylko dobra powszech-
 „ nego, bo z t \acute{e} m łączy się własne dobro jego;
 „ nie może chcieć, tylko trwałej pomyślno-
 „ ści, bo do niej dobro dynastji jego przy-
 „ wiązane. Wydaie ustawy, ale stosownie do
 „ uczynionego przełożenia; wyrokuje, ale po-
 „ dług wystawionych mu czynów. Jeśli błądzi,
 „ tedy dla tego, iż go uwiedziono; jeśli źle czy-
 „ ni, tedy dla braku światła. Jeśli go zaś
 „ Ministrowie oświecać powinni, a tey powin-
 „ ności zaniedbują, słusznie powinni bydź są-
 „ dzeni, i na publiczną zemstę wydani. Pra-
 „ wo oskarżania Ministrów, gdy oszukują Mo-
 „ narchę, lub powierzoney im władzy nadu-
 „ żywają, nie jest dla Deputowanych ludu
 „ Francuzkiego świeżą w prawach i zwycza-
 „ iach narodu naszego nowością. Używalite-
 „ go prawa dawni Reprezentanci, Stany Po-
 „ wszechne i Parlamenti nasze, a Król w Kar-
 „ cie konstytucyjney wyraził, że tylko łań-
 „ cuch terazniejszych czasów z łańcuchem
 „ dawnych połączył. (Tu mówca przytoczył
 „ z dawnych czasów przykłady ukarania nie-
 „ wiernych Ministrów we Francji. Przebiegł
 „ rozmaity tryb pociągania ich do odpowiedzial-
 „ ności, nareszcie, przystąpił do projektu w tey
 „ mierze wygotowanego przez Ministrów,
 „ wzmiankując odmianę, i jakie wnio komis-
 „ sya poczynić uznają za potrzebę). — Pro-
 „ iekt ten będzie roztrząsany zaraz po projek-
 „ cie o monopolium tabacznym.

Na sessji d. 26 roztrząsano projekt pra-
 wa względem ksiąg departamentowych długu
 publicznego będących w pomoc wielkiej księ-
 gze w Paryżu, i przyjęto go większością 124
 głosów przeciw 104. — Była potem mowa o
 wyznaczeniu Kommissy do różnych projek-
 tów, i uchwalono, aby bióra Izby rozpoczę-
 ły d. 27 przygotować pracę, i trudniły
 się nią przez następny tydzień, naprzód oko-
 ło budżetu wydatków; powtóre, około bud-
 żetu dochodów; potrzebie, około trzech pro-
 iektów tyczących się wolności druku; po-
 czwarte, około wniosku zaprowadzenia no-
 wego systematu w lepszym i równiejszym
 rozkładzie gruntowego podatku. Zakończono
 uchwaleniem, iż niebędzie publiczney ses-
 syi, chyba za osobnym Izby zwołaniem, aż
 dnia 5 Kwietnia, w którym roztrząsany będzie
 projekt względem monopolium.

Odrzucenie wniosku Para Barthelemy

o wyborach przez Izbę Deputowanych dało
 powód Minerwie do takiego artykułu:

„ Prawo o wyborach tryumfuie. Jest to
 „ narodowe zwycięstwo, a odniosła ie opinia.
 „ O wyzaszczeni władzą, popieraycie daley tak
 „ chwalebne zwycięstwo, i niedaycie nieprzyja-
 „ cielowi czasu do skupienia się, abyście nas
 „ na nową walkę nie wystawili! Cierpiąca i
 „ wycieńczona oycyzna dopomina się pokoiu,
 „ odpoczynku i wolności. Nadaycie iey ustawy
 „ zapewniające iey prawa; daycie iey urzędni-
 „ ków, którzyby ie szanowali. Oburza się ona
 „ widząc na naywyższych urzędach ludzi, któ-
 „ rzy ją spotwarzają, zamiast coby iey bronić
 „ mieli. Czyliż naydroższe iey dobro tym po-
 „ wierzycie, nad któremi tryumf odniosła? Czy-
 „ liż okryecie hańbą zwycięzców przez odda-
 „ nie ich pod rozkazy zwyciężonych? Urządźcie
 „ nakoniec tę wielką siłę obywatelską, która
 „ godność tronu i bezpieczeństwo kraju utrzy-
 „ mnie, tę gwardyę narodową, która otrzyma-
 „ wszy ślachetne przeznaczenie swoje, zabezpie-
 „ czy Francją przeciw zbrodnicyz zamachom
 „ oligarchii. Zaniechaycie wachłającego się dzia-
 „ łania, tey chwiejącej się polityki przeszłych
 „ Ministrow. Uważcie, jaki zawód przebiegli, i
 „ drżycie, gdybyście w ich ślady wstępowali.
 „ Jedyny dla was ratunek w szeregach narodu.
 „ Rzućcie się na łono iego z ufnością, a stani-
 „ cie się niezwyciężonemi. Ale chce naród
 „ widzieć was czystemi, i wolnemi od naduży-
 „ ciów owych opłakanych czasów. Niech zbro-
 „ dnie będą karane, i niech sprawiedliwość try-
 „ umfuie. Dopomina się od was oycyzna wy-
 „ dartych iey dzieci! Odmówcież iey tego? Co-
 „ dziennie żądacie od niej nowego haraczu, no-
 „ wych ofiar, żądacie od niej 600 milionów.
 „ Dziwi się, ale zezwala na ich danie. Mały
 „ tylko garstk wygnawców żąda od was, nie
 „ odpowiecież na iey żądanie? „

Zapewniają, iż utworzyło się towarzy-
 stwo za upoważnieniem Rządu pod nazwiskiem
 Towarzystwa więzień. Król oświadczył
 się opiekunem iego, a Xiążę Angonleme
 Prezesem.

Po uprzątnieniu przeszkód etykietalnych,
 Poseł Perski iadący do Londynu będzie miał
 dnia 30 b. mca posłuchanie u Króla.

W uroczystość Zwiastowania N. Panny
 Maryi była w metropolitalnym kościele msza
 wielka z nową muzyką nader piękną. Spie-
 wom towarzyszone na samych tylko arfach.
 Znawcy naybardziej chwałę w tey nowey
 mszy Gloria i Credo.

Tak gazety Włoskie iak i listy z tego kraju nie o trzęsieniu ziemi w Messynie dotąd niewzmiankowały.

z Włoch 18 Marca.

Xiąże Rejent Angielski kazał upraszać Ojca Świętego i Kardynała Consalvi, ażeby pozwolili malarzowi Lawrence iadącemu z Wiednia do Rzymu odmalować wizerunki swoje, przeznaczone do galeryi obrazów sławnych ludzi będącej w Carltonhouse.

Dwór Neapolitański uda się do Sycylii dnia 27go Czerwca.

W Rzymie trwają ciągle przygotowania do uroczystego przyjęcia Cesarstwa Austriackich, którzy z całym dworem swoim mieszkać będą w pałacu Kwirynalnym. Kapitolium przeznaczone na uroczystości, a pałac Caffarellich na wystawienie rozmaitych dzieł bawiących tam artystów. — Przyjęto 50 nowych kucharzy i 500 sług.

Wielki Xiąże Toskański z powodu pobytu Cesarstwa Austriackich we Florencyi wyposażył w kraju swoim 255 ubogich panienek, a w lombardzie zapłacił i bezpłatnie wydać kazał wszystkie zastawy ubogich nieprzechodzące oznaczoney ilości.

Niedawno przebiegł goniec Hiszpański przez Rzym do Neapolu, i doniósł, że Król Ferdynand VII potwierdził testament Króla ojca swojego co do rozporządzenia jego względem służących, ale resztę za nieważną uznał. Sam ten Król dyktował testament, i pisano go w obecności Posła Hiszpańskiego, ale go nie podpisał. Wreszcie, długi Karola IV przewyższają masę majątku jego. Xięciu Pokoju, dawnemu jego Ministrowi, ponowiono zakaz powrócenia do Hiszpanii.

ze Sztokolmu 23 Marca.

Pałac letni Królewski w Johannisthal zgórzał przez nieostrożność palącego w piecach. Król sam pośpieszył tam konno; szczęściem uratowano kosztowniejsze sprzęty i obrazy.

W Szwecyi robią teraz po wielu miesiącach cukier z kartofli. 260 funtów wydać 40 funtów syropu.

Syrop z kartofli lub pszenicy jest wcale

niekosztowny, a użyteczny szczególnie do likworów, konfitur i dla kuchni, gdzie za cukier użytym być może. Sposób robienia go, bardzo łatwy i w każdym domu uskutecznić się dający, jest taki: — Bierze się 200 funtów, czyli sto kwart wody rzeczney albo deszczowey, i gotuje się ją z olejem tryolicznym, w ilości półtora funta, w kocioł dobrze pobielanym; a gdy się należyce zagotuje, wziąć potrzeba sto funtów mąki kartoflanej. Rozpuszcza się ją w drugich stu kwartach letniey wody, i wlewa część w kocioł, ażeby się mąka gęsta nie zrobiła i nie przepaliła. Gdy tak lejąc potrosze wmięsza się całkowicie mąka, trzeba ją przez 9 lub 10 godzin gotować, regularny ile możności ogień utrzymując, i dolewając zawsze świeżey wody na miejsce wygotowaney, a to w ilości teyże nowey wody kwart dwóchset. Gdy po ggodzinném gotowaniu ten płyn zamieni się w słodycz, natenczas zmniejszy się ogień, ażeby gotowanie się ustalo, i teyże chwili zacząć potrzeba dosypywać utluczoną kręde w małej ilości dlatego, że raptem wysypa zburzy się, i wykipi słodycz. — Umiarowaną ilością kredy jest dziesięć funtów, którey więcey brać nie można. Działanie to trwać powimmo póty, póki się za wysypaniem cukier burzyć będzie; poczem, gdy cukier stygnie, kreda na dnie osiada. Potem cedzi się przez sito i flanelę, a woda cedzona nalewa się w kocioł płaski dobrze wybielony, i gotuje się przez godzin dwie, pierwey kilku białkami z iay, iak się robi z galaretą, napuszczona. Po dwugodzinném gotowaniu cedzi się znowu ten płyn, i gotuje się iuz po raz ostatni aż do stężenia według upodobania. Gdy ostygnie, zlewa się w formy, słoje, lub garnki, i chowa do użycia. — Doświadczenia okazały, że funt takiego bardzo pięknego syropu nie więcey nad dziewięć groszy kosztuje, nie rachując narzędzi i opalu.

z Madrytu 6 Marca.

Rozeszła się tu smutna wieść, iż miasto Quito w Peru bunt przeciw rządowi Króla naszego podniosło, i że stolica Lima za tym posłała przykladem. Ale że ta wieść ma tylko listy prywatne za zasadę, czekać więc potrzeba na urzędowe doniesienie.